

SPORT W SZKOLE
z Energią

► Str. 10

Energa

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SŁUCHMED

APARATY SŁUCHOWE

ZAPRASZAMY NA BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU
W DNIACH 05.12.2014-09.01.2015

Przychodnia Przychodnia MSW

ul. Kartuska 4/6
Gdańsk (wejście od ul. Kartuskiej)
tel. 534-818-014 oraz (58) 380-08-60
czynne: Poniedziałek - piątek 8.00-16.00



► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 371 | 05.12.2014 r.

Rada debaty czy dyktatu?



Prezydium Rady Miasta Gdańska kadencji 2014-2018 (od lewej): Agnieszka Owczarczak (PO), Bogdan Oleszek (Przewodniczący Rady, PO), Piotr Czauderna (PiS), Wojciech Błaszowski (PO).

W Ratuszu Głównego Miasta odbyła się I sesja Rady Miasta Gdańska kadencji 2014-2018. Przewodniczącym Rady po raz kolejny został Bogdan Oleszek. W skład prezydium weszli Wojciech Błaszowski i Agnieszka Owczarczak z PO oraz Piotr Czauderna z PiS.

► Str. 3

Sejmik Województwa Pomorskiego rozpoczął V kadencję

Nowo wybrany Sejmik Województwa Pomorskiego zebrał się po raz pierwszy w swojej piątej kadencji. Na przewodniczącego wybrano Jana Kleinszmidta. Nie było niespodzianek także podczas nadzwyczajnego posiedzenia Sejmiku Województwa Pomorskiego. Na kolejną kadencję wybrano Mieczysława Struka. - Nie zwykłem obiecywać rzeczy, których nie jestem w stanie zrobić - mówił zaraz po ogłoszeniu wyniku głosowania.

► Str. 4

Platformo, czas na konkretny program!

Z Janem Kozłowskim, byłym europosem, wieloletnim samorządowcem, liderem Platformy Obywatelskiej na Pomorzu rozmawia Artur S. Górski

► Str. 6

Alfred Scherres, syn Carla

Alfred Scherres (1864-1924) niewątpliwie należy do czołówki malarzy XIX-wiecznego Gdańska. Co prawda kształcił się poza Gdańskiem, jednak większość jego znakomitych obrazów została namalowana nad Motławą.

► Str. 7

Gdański żużel w beznadziejnej sytuacji?

Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku w Gdańsku nie będzie żużla. Gdański klub, aby starać się o licencję musi dojść do porozumienia z zawodnikami wobec których ma dług. Na propozycję gdańszczan nie chcą się zgodzić Robert Miśkowiak i Artur Mroczyński. Wybrzeże wydaje się być w beznadziejnej sytuacji.

► Str. 11

F(ig)raszka

Kampanii final koniec jaj
Niechaj nam żyje MIKOŁAJ
Ten miły pan w czerwonej czapie
Co zastępuje nam terapie
Wprowadza w błogi nastrój, stan
Ten z brodą długą miły pan
Koniec zmyśleniem o wyborach
Teraz jest ŚWIĄT wesolych pora!!!

Liczb

200 tys. zł
kwota tzw. wynagrodzenia
powitalnego, które 1 grudnia
otrzymał przewodniczący
Rady Europy, Donald Tusk,
przedstawiciel, wg. słów własnych,
"klasy próżniaczej"

100 tys. zł
wynagrodzenie za grudzień
dla Donalda Tuska

55 tys. zł
ryczałt miesięczny
wypłacany przez 3 lata,
przysługujący D. Tuskowi
po zakończeniu pracy w
Brukseli

Cytat tygodnia

- Niech mnie pani zapyta,
czy jak zachoruje, to
będę się leczył, czy dam
sobie spokój. Ja takie
pytania odrzucam, bo
to jest teoretyzowanie
- **prezydent Gdańska,
Paweł Adamowicz, na
pytanie red. Agnieszki
Michajłow czy ustąpi
ze stanowiska jeśli
prokuratura postawi
mu zarzuty**
(w sprawie oświadczeń
majątkowych – red.)
(Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel. 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

A teraz do roboty, włodarze!

Wyborcze i powyborcze emocje z wolna opadają. Konstytuują się rady i zarządy. Zwycięzcy dzielą łup.

Kampania w Gdańsku trwała dzięki rywalizacji Pawła Adamowicza i Andrzeja Jaworskiego do 30 listopada. Ostatecznie ponad poprzeczką „przefrunął” Adamowicz i II

go życia mieszkańców: warunków zamieszkania, mobilności i odpoczynku”.

Andrzej Jaworski z PiS też miał pokątny urobek głosów. W II turze zdecydowało się

nie w 2002 r. (w 1998-2002 był prezydentem z woli radnych) Adamowicz też wygrał w drugiej turze (72 proc.), pokonując kandydata SLD Marka Formelę. W 2006 i 2010 zwyciężył w pierwszej turze. W Gdańsku to Platforma Obywatelska ma większość - 22 z 34 mandatów. W wyborach radnych partię Ewy Kopacz

niż krzesło radnego.

W wyborach samorządowych z 2010 r. PO zdobyła 26 mandatów w 34-osobowej radzie (55,57 -proc. głosujących) a PiS miał 7 mandatów (23,41 proc. głosów). SLD miał jeden mandat (poparcie 10,23 proc.).

Koalicja PO-PSL już skonsolidowała wyborczy sukces



turę wyborów na prezydenta Gdańska wygrał. Frekwencja w Gdańsku wyniosła 36,15 procent. Urzędujący od 16 lat prezydent z PO zdobył 61,25 proc. głosów. Zagłosowały na niego 77 tys. 34 osoby. Co ciekawe – głównie kobiety, które stanowiły aż 63,2 proc. jego wyborców.

W trakcie kampanii Adamowicz, niczym lider jednego z projektów europejskich, chwalił się, że w ostatnich latach dotacje z Unii Europejskiej w Gdańsku wyniosły 9 mld zł. Sięgać zatem po dotacje jego ekipa potrafi, a zarabiać? Sprawdźmy, jak zrealizuje główny cel swojej prezydentury w odsłonie nr 5, czyli "polepszenie codziennego

go poprzec 38,75 proc. gdańszczan, czyli 48 tys. 730 osób. Wynik w „mateczniku” PO i przy nieprzychylnych mu w większości mediach wstydu posłowi PiS nie przynosi.

Opozycja jednak musi już zacząć pracę nad kandydatem, który zaważy skutecznie z urzędującym prezydentem. Poparcie Jaworskiego udzielone przez kontrkandydatów z I tury Zbigniewa Wysockiego i Waldemara Bartelika nie wystarczyło.

Przypomnijmy, że Adamowicz w pierwszej turze otrzymał 46,05 proc. głosów (64 tys. 674 wyborców), a Andrzej Jaworski - 26,15 proc. (36 tys. 736 wyborców).

Pierwsze wybory bezpośred-

nie poparło 45,55 proc. wyborców. Kandydaci Prawa i Sprawiedliwości zdobyli 12 mandatów. Na PiS głosowało 27,76 proc. gdańszczan, którzy na wybory poszli.

Bogdan Oleszek (PO) został zatem ponownie przewodniczącym Rady Miasta Gdańska, gdy poparło go 27 z 33 radnych. Ten zasłużony rajca musiał się wcześniej dobijać o lepsze miejsce na wyborczej liście, komponowanej przez polityczną latorośl „skazańca” Sławomira Nowaka, czyli Agnieszke Pomaskę, która, nota bene, też w RMG zasiadała. Opozycja ma w prezydium RMG prof. Piotra Czaudernę z listy PiS, a który, jak mniemamy, mierzy wyżej

w pomorskim Sejmiku. Dziwi nieco tylko „as” PSL, dotychczasowy wójt Zblewa Krzysztof Trawicki, lider Polskiego Stronnictwa Ludowego na Pomorzu, gdyż dołączył do wojewódzkiego zarządu i będzie nowym wicemarszałkiem województwa. Mimo że w rodzinnej gminie przegrał wybory.

Marszałkiem jest ponownie zasłużony od lat 80-tych samorządowiec Mieczysław Struk. W skład zarządu weszli też dawni wicemarszałkowie Wiesław Byczkowski i Hanna Zych-Cisoń. A wspiera ich ponownie Ryszard Świliński.

ASG



Okiem Borowczaka



w których wybieraliśmy prezydentów. Kandydaci PO zostali włodarzami 28 miast, SLD zdobyło zaufanie wyborców w 15 miastach, PiS obadzi swoimi desygnowanymi

ja nie mam wątpliwości, że była to „kara” wyborców za wszczęcie tej nieodpowiedzialnej awantury przed dwoma tygodniami. Polacy mają już dosyć niekończących się

jest wybór Donalda Tuska na przewodniczącego Rady Europy. Prominentny polityk PiS nazywa ten sukces Polski i osobisty Donalda Tuska, nagrodą za wiernopoddanie, wasalną politykę Tuska wobec Niemiec.

Zakończę jak zwykle, przypomnieniem apelu do opozycji premier Ewy Kopacz, współpracujemy, przy zachowaniu wszystkich swoich różnic, skupmy się na pracy dla Polski, bez awantur. Niech spór wyrażają nasze programy, nasze najlepsze propozycje dla Polski.

Jerzy Borowczak

Personalia

✓ **Danuta Sikora**, która w ostatnich wyborach do sejmiku pomorskiego zdobyła blisko 10 tys. głosów poparcia, została szefową klubu Prawa i Sprawiedliwości. Jest absolwentką Uniwersytetu Gdańskiego, zajmuje się wyceną i zarządzaniem nieruchomościami, jest mamą 5 dzieci. W wywiadzie dla Radia Gdańsk zapowiedziała intensywny udział opozycji w pracach sejmiku. Z kolei jej klubowy kolega, radny **Jarosław Bierecki**, został przewodniczącym komisji rewizyjnej.

✓ **Krzysztof Trawicki**, b. poseł PSL w I. 1993-97, wtedy w koalicji z SLD, od trzech kadencji wójt Zblewa, który w drugiej turze wyborów samorządowych nie zdobył uznania mieszkańców gminy, będzie, tym razem w ramach koalicji PO-PSL, reprezentował ludowców w zarządzie województwa pomorskiego. Radni PO-PSL powierzyli szefowi pomorskich struktur PSL funkcję wicemarszałka. Poprzednim reprezentantem partii w zarządzie Pomorza był **Czesław Elzanowski**, obecnie radny. Nowy wicemarszałek, który porażkę wyborczą zręcznie zamienił w sukces polityczny, jest z zawodu weterynarzem, świetnie gra na akordeonie, a także radzi sobie w piłkarskiej bramce.

✓ **Jan Kulas** wraca do Sejmu RP i obejmie mandat po **Sławomirze Nowaku**, który zrezygnował po nieprawomocnym wyroku sądu w sprawie oświadczeń majątkowych. W ostatnich wyborach samorządowych zdobył mandat radnego powiatowego w Tczewie, do niedawna był zaś zatrudniony w biurze b. europosła PO, **Jana Kozłowskiego**. Do parlamentu dostawał się już jako kandydat NSSS Solidarność, jako działacz AWS i jako członek PO. Do ról publicznych sztykował się już w I. 80 kończąc z bardzo dobrymi rezultatami Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu.

✓ **Barbara Szczepuła**, absolwentka PG, dziennikarka i publicystka "Dziennika Bałtyckiego", opublikowała kolejną książkę. "Okno z widokiem na Politechnikę" to opowieści o losach absolwentów uczelni, świetnych inżynierach, ich sukcesach zawodowych i rolach społecznych. Tytułowe "okno" znajdowało się w... gabinecie prof. **Wandy Szczepuły**, mamy autorki, szefowej Katedry Mikrobiologii Technicznej. Książka opowiada m.in. o **Pawle Buzku**, **Janie Wyrowińskim**, **Jacku Starościaku**. Na promocji w Ratuszu Staromiejskim byli m.in. prof. **Henryk Krawczyk** - rektor PG i prof. **Edmund Witbrodt**, senator i b. rektor. Fragmenty książki czytał aktor **Jacek Labijak**.

✓ Ksiądz **Witold Bock**, wieloletni sekretarz prasowy gdańskiej kurii, bliski współpracownik abp. Tadeusza Gocłowskiego, pomysłodawca i organizator "Areopagu Gdańskiego" - nie jest już księdzem. W dniu swoich 51 urodzin ogłosił "Deklarację konwersji". I napisał: "Wciąż wierzę w Jezusa Chrystusa, ale odchodzi, bo przestałem wierzyć w polski kościół, któremu poświęciłem ponad 30 lat życia". Tekst, przedstawiony w domu opodal Nowego Dworu Gdańskiego, został rozesłany do 33 osób, w tym 18 duchownych, m.in. do abp. **Sławoja Leszka Głódzia**, **Tadeusza Gocłowskiego**, **Kazimierza Nycza**. **Witold Bock** do Gdańska przyjechał z Żywca. Ukończył Technikum Mechaniczno-Elektryczne, a potem Seminarium Duchowne, dziennikarstwo na UW. Ostatnio pozostając bez własnego kościoła pracował nad doktoratem u prof. Macieja Mrozowskiego, znanego medioznawcy.

Rada debaty czy dyktatu?

W Ratuszu Głównego Miasta odbyła się I sesja Rady Miasta Gdańska kadencji 2014-2018. Przewodniczącym Rady po raz kolejny został Bogdan Oleszek. W skład prezydium weszli Wojciech Błaszowski i Agnieszka Owczarczak z PO oraz Piotr Czauderna z PiS.

dzie Dzielnicy i teraz będę się starał, aby głos dzielnic był słyszalny. Również budżet obywatelski powinien być podzielony na dzielnice, a nie na okręgi. Wśród spraw którymi już się interesowałem jest kwestia budynków, które mają powstać na skrzyżowaniu Opackiej i Grunwaldzkiej.

nawet te skromne środki uda się wykorzystać lepiej niż do tej pory, bo skuteczność tych programów była ograniczona. Inny obszar to są sprawy społeczne. To kwestia miejsc parkingowych przy szpitalach, wsparcia osób, które są w trudnej sytuacji - rodzin wielodzietnych, osób niepeł-

na potrzeby mieszkańców - wyznał Andrzej Kowalczyk. - Chciałbym się zająć sprawami społecznymi tak by droga do osoby, która potrzebuje w naszym mieście pomocy była jak najmniej skomplikowana żeby tą pomoc otrzymać. Nie wszyscy w naszym mieście są piękni, młodzi, bo-

my co uda się osiągnąć. Mam nadzieję przekonać koleżanki i kolegów z komisji edukacji żeby działać zespołem. nie patrzeć tutaj na opozycję i na klub rządzący. Dobro dzieciaków jest szalenie ważne. Chciałbym się zająć również profilaktyką dzieci i młodzieży, a także położyć akcent na



W I sesji nowej Rady wzięło udział 34 radnych. Po odczytaniu przez najmłodszą radną Beatę Jankowiak tekstu ślubowania radni złożyli ślubowanie. Nie złożył go Paweł Adamowicz, który wygrał drugą turę wyborów prezydenckich i jego miejsce w Radzie Miasta zajmie Marek Bumblis.

Na pierwszym posiedzeniu rada kadencji 2014-2018 dokonała wyboru przewodniczącego i prezydium. Przewodniczącym Rady Miasta po raz kolejny został Bogdan Oleszek, który w głosowaniu otrzymał 27 głosów za. Oleszek był jedynym zgłoszonym kandydatem na przewodniczącego.

Do trzech miejsc w prezydium zgłoszono troje radnych. PO zgłosiła Wojciecha Błaszowskiego i Agnieszkę Owczarczak. Kandydatem PiS do prezydium był Piotr Cza-

derna. Czauderna otrzymał 32 głosy "za" przy jednym wstrzymującym się, Błaszowski - 30 "za", 2 "przeciw", jeden wstrzymujący się, Owczarczak - 28 "za", 3 "przeciw", 2 wstrzymujące się.

W Radzie Miasta pojawiło się kilka nowych osób.

- Chciałbym być w dwóch komisjach - wyznał Łukasz Hamadyk, radny PiS, jedna z nowych twarzy w Radzie Miasta. - Jedną to zajmująca się kwestiami planowania przestrzennego czyli kwestie deweloperów tak aby interes mieszkańców był równy z interesem deweloperów. Kolejna komisja to komisja, która będzie zajmowała się rewitalizacją i ochroną środowiska. Nie będzie tak, że firmy będą miały łatwe życie. Na pierwszym miejscu będą mieszkańcy. Na pewno nie zapomnę skąd się wywodzę. Przez wiele lat byłem w Ra-

Na pewno nie będę pozwalając na to, aby naciągać przepisy pod deweloperów. Wiem, że są deweloperzy, którym bliskie są sprawy mieszkańców Gdańska, którzy będą chcieli ratować zabytki.

- Sprawy zdrowia są mi bliskie z racji mojego profilu zawodowego i kariery i uważam, że wiele można poprawiać w tym zakresie czym miasto się zajmuje - wyznał Piotr Czauderna, radny PiS, członek prezydium Rady Miasta kadencji 2014-2018. - Oczywiście kompetencje miasta są nieco ograniczone i mam tego pełną świadomość. W moim programie miałem wiele spraw, które chciałem zmienić. Chciałbym uporządkować kwestię programów zdrowotnych, profilaktycznych. Fundusze na nie zostały bardzo obcięte więc mam nadzieję, że uda się je podnieść. Mam nadzieję, że

nosprawnych, rodzin, które mają dzieci niepełnosprawne. Będę się starał, żeby coś się tu poprawiło. Projekt Publicznego Centrum Diagnostycznego, który w trakcie kampanii poruszył Waldemar Bartelik to duży projekt. Chciałbym, żeby to powstało. To jest jedna z pięć achillesowych i pakiet onkologiczny zgłoszony przez ministerstwo tego wcale nie rozwiąże. Zresztą on jest niedorobiony. Powstał na szybko, a takie pomysły nigdy nie wypalają, jak są w takim tempie propagandowym szykowane.

Wśród nowych radnych z PO jest Andrzej Kowalczyk, znany działacz społeczny, animator sportu wśród dzieci i młodzieży. - Chciałbym, żeby usprawnił się dialog między miastem, Radą, urzędem z organizacjami pozarządowymi, które na co dzień realizują zadania statutowe

gaci, sprawni, zdrowi. Są tacy, którzy w pięknym Gdańsku potrzebują pomocy i chciałbym, aby tą pomoc otrzymali. Planuję pracować w komisji edukacji. Tam widzę olbrzymie możliwości, aby sport powszechny dzieciaków i młodzieży był jak najbardziej upowszechniany. Mam pewne plany, cele. Zobacz-

wychowanie również przez zajęcia sportowe, wydaje mi się, że niedocenione tak jak mogłyby być.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz
Łunkiewicz**

Radni Miasta Gdańska kadencji 2014-2018

PO: Wojciech Błaszowski, Piotr Borawski, Małgorzata Chmiel, Aleksandra Dulciewicz, Beata Dunajewska-Daszczyska, Piotr Dzik, Żaneta Geryk, Jarosław Gorecki, Piotr Grzelak, Beata Jankowiak, Lech Kaźmierczyk, Andrzej Kowalczyk, Emilia Łodzińska, Adam Nieroda, Magdalena Olek, Bogdan Oleszek, Agnieszka Owczarczak, Wojciech Stybor, Przemysław Ryś, Beata Wierzb, Mirosław Zdanowicz.

PiS: Piotr Czauderna, Dorota Dudek, Jaromir Falandysz, Piotr Gierszewski, Łukasz Hamadyk, Anna Kołakowska, Kazimierz Koralewski, Jerzy Milewski, Grzegorz Strzelczyk, Jacek Teodorczyk, Piotr Walentynowicz, Anna Wirska.

Sejmik Województwa Pomorskiego rozpoczął V kadencję

Nowo wybrany Sejmik Województwa Pomorskiego zebrał się po raz pierwszy w swojej piątej kadencji.

Na przewodniczącego wybrano Jana Kleinszmidta. Nie było niespodzianek także podczas nadzwyczajnego posiedzenia Sejmiku Województwa Pomorskiego. Na kolejną kadencję wybrano Mieczysława Struka.

- Nie zwykłem obiecywać rzeczy, których nie jestem w stanie zrobić - mówił zaraz po ogłoszeniu wyniku głosowania.

Poniedziałkowe obrady rozpoczął radny senior, Mirosław Batruch. Na sali pojawili się także goście, m.in. Bogdan Borusewicz, Andrzej Jaworski czy Jan Kozłowski. Najpierw wybrano nową Komisję Skrutacyjną w skład której weszli Leszek Bonna (przewodniczący), Jerzy Barzowski (sekretarz) oraz Hubert Lewna i Dobrawa Morzyńska (członkowie).

Następnie odbyło się pierwsze głosowanie w tej kadencji. W głosowaniu tajnym przegłosowano kandydaturę Jana Kleinszmidta z PO na przewodniczącego Sejmiku. Nie zgłoszono kontrkandydata, a Kleinszmidta poparło 30 z 33 radnych. To jego drugie z rzędu przewodnictwo. - Będę kontynuował działania na podstawie ukonstytuowanych w ciągu czterech ostatnich kadencji zasad Sejmiku. Mam nadzieję równie owocnie jak to miało do tej pory współpracować z okolicznymi województwami oraz państwami bałtyckimi - mówił

zaraz po ogłoszeniu wyniku głosowania.

Kolejnym punktem posiedzenia było wybranie wiceprzewodniczących. Postanowiono, że będzie ich trzech - Józef Sarnowski (PSL, 32 głosy poparcia), Waldemar Bonkowski (PiS, 18 głosów) oraz Grzegorz Grzelak (PO, 33 głosy).

Lista radnych SWP V kadencji:

Andrzej Bartnicki, Jerzy Barzowski, Mirosław Batruch, Jacek Bendykowski, Jarosław Bierecki, Marek Biernacki, Waldemar Bonkowski, Leszek Bonna, Wiesław Byczkowski, Czesław Elżanowski, Roman Gierdrojć, Grzegorz Grzelak, Anna Gwiazda, Piotr Karczewski, Jan Kleinszmidt, Janusz Kupcewicz, Hubert Lewna, Dariusz Mączyński, Dobrawa Morzyńska, Zenon Ody, Maria Pawłowska, Bartosz Piotruszewicz, Józef Sarnowski, Danuta Sikora, Andrzej Struk, Mieczysław Struk, Adam Śliwicki, Ryszard Świński, Krzysztof Trawicki, Piotr Widz, Piotr Wittbrodt, Hanna Zych-Cisoń, Arwid Żebrowski

Na wniosek Platformy Obywatelskiej już we wtorek (2 grudnia) w trybie nadzwyczajnym odbyła się kolejna sesja podczas której wybrano marszałka sejmiku.

- Mamy prawo być dumni z naszego regionu. Dynamiczny przyrost naturalny, wysokie zarobki i standard życia. To zasługa samorządu terytorialnego - wymieniał Mieczysław Struk jeszcze przed głosowaniem. Był on jedynym zgłoszonym kandydatem na to stanowisko. - Ten sukces został jednak uzyskany wspólnie z opozycją. Mam nadzieję, że dalej będziemy działać wspólnymi siłami dla dobra województwa, na pewno znajdziemy konsensus. W mojej wizji

na następną kadencję jest poprawa dostępności drogowej i kolejowej, droga S6 do Słupska czy obwodnica metropolitalna. To wszystko ma poprawić dojazd z regionu do Trójmiasta - mówił Struk.

- To wszystko jest możliwe, bo do ostatniej chwili walczyliśmy o wysokość kontraktu terytorialnego, który ostatecznie opiewa na 31 miliardów złotych. To nie są mrzonki. Ponadto chcemy poprawić jakość kształcenia na wszystkich poziomach. Chcemy przez to zwiększyć konkurencyjność naszych uczelni względem reszty kraju, ale i zagranicy. Nie można jednak zapominać o zawodach, stąd plan powstania sieci ponadgimnazjalnych szkół zawodowych - kontynuował swoją przemowę Mieczysław Struk. - W ostatnich czterech latach przeznaczyliśmy ogromne, bo aż 330 milionów złotych, środki na służbę zdrowia, a dzięki przekształceniu szpitali w dziesięć spółek prawa handlowego zaoszczędzono 72 miliony złotych, dzięki czemu zmniejszył się dług placówek. Mamy zamiar kontynuować tę drogę.

Mieczysław Struk zyskał 24 głosy poparcia w głosowaniu tajnym. Opozycja wstrzymała się od głosu. - Cieszy mnie, że nie były to głosy przeciw, bo świadczy to o pewnym zaufaniu. Nie zakładacie z góry, że mam zły pomysł, tylko chcecie zobaczyć, przyjrzeć się. To dla mnie dużo znaczy i nie ma w tym cienia hipokryzji - zaznaczył Struk.

Ponadto do porządku obrad włączono wybór Zarządu Województwa, czyli wicemarszałków oraz jego członków. Tu również było bez niespodzianek. Wicemarszałkami zostali Wiesław Byczkowski (25 głosów za, 7 wstrzym.) i Krzysztof Trawicki (25 głosów za, 7 wstrzym.), zaś na członkami Hanna Zych-Cisoń (25 głosów za, 7 wstrzym.) oraz Ryszard Świński (22 goso za, 10 wstrzym.). Zatem we władzach Sejmiku Wojewódzkiego zostało utrzymane status quo. Zarówno personalnie, jak i mentalnie.

goch

Wietrzenie gabinetów czas zaczynać

Czy Paweł Adamowicz po tym, jak za swój sposób zarządzania miastem i priorytety inwestycyjne nakierowane na „symbolikę”, otrzymał żółtą kartkę od wyborców oraz drugą szansę w drugiej turze wyborów musi zmienić styl. Nie, nie styl ubierania się (nie jesteśmy tu ekspertami, w przeciwieństwie do Sławomira Nowaka, modela, specja od własnych zegarków, garsonki pani premier, płaszczyków itd., który to został ostatnio skazany) nie styl bycia, ale styl sprawowania urzędu. Pierwszym krokiem będzie zapewne lekkie przewietrzenie urzędu. Kto zostanie, a kogo ubędzie? Prezydent elekt ma to jakoby w głowie i niebawem ogłosi. Paweł Adamowicz przeszedł po raz kolejny ponad wyborczą poprzeczką i zapewne będzie musiał wymienić „zderzaki” w magistracie.

Tymczasem podczas pierwszej sesji nowej Rady Miasta Gdyni poznaliśmy m.in. nowych zastępców prezydenta Wojciecha Szczurka (79 proc. głosów w wyborach). Ewę Łowkiel, wywodzącą się z NSZZ „S” dotychczasową wiceprezydent Gdyni ds. ochrony zdrowia i edukacji, która w wybo-

rach z 16 listopada br. nie startowała, zastąpił radny „Samorządności” Bartosz Bartoszewicz, bez nadzwyczajnego doświadczenia, a w edukacji to ma znaczenie. Może to zapowiadać trudniejsze dni dla gdyńskiej oświaty i próbę przeniesienia na gdyński grunt „casusu” szkoły w Kokosz-

kach. Zatem prezydencie Szczurek – nie idź tą drogą!

Bogusława Stasiaka, który „pilotował” lotnisko w Kosakowie, zastąpiła Katarzyna Gruszecka-Spychała, prezes Agencji Rozwoju Gdyni. Spada na nią teraz problem upadłej - po tym, jak Komisja Europejska uznała miejski udział w niej za niedozwoloną pomoc publiczną. spółki zawiązanej do budowy lotniska cywilnego Gdynia-Kosakowo

W zarządzie pozostają Marek Stępa, odpowiedzialny m.in. za planowanie przestrzenne oraz Michał Guć, zajmujący się sprawami pomocy społecznej i inwestycjami unijnymi.

A cóż w Gdańsku? W naszym mieście, jak w całym kraju, rządząca PO potrzebuje nowej wizji i konkretnego programu. Potrzebuje tego też Paweł Adamowicz po 16 latach nieprzerwanych rządów, który swoją polityczną rolę definiować zwykł, jak cała PO, w szerokim centrum. Tym bardziej, że jego partia pozęgłowała ku szerokiej, bezideowej platformie, na którą co rusz wdrapują się rozmaite polityczne znajdy.

Na razie zagadką pozostaje, czy np. udało mu się

zjednać dla swoich koncepcji lewicową radną Jolantę Banach, wicedyrektorkę gdańskiej bursy przy ul. Piramowicza.

A co do wymiany magistrackich „zderzaków”. Jakś czas temu przypominaliśmy, iż w przeszłości Paweł Adamowicz już to czynił i to bez większych oporów. W 2005 roku podał się do dymisji wiceprezydent Gdańska ds. polityki społecznej Waldemar Nocny, po tym, jak policja zatrzymała dwóch urzędników. Nocny żalił się wówczas, że utracił wiarę w ludzi.

Od miesięcy „na tapecie” jest sprawa szkoły w Kokoszkach przekazanej prywatnemu operatorowi – spółce z o.o. Zadziwiło to nawet MEN i Rzecznika Praw Obywatelskich. Czy więc Ewa Kamińska, wiceprezydent, wytrwa na stanowisku? A może odejdzie na zasłużoną emeryturę?

Paweł Adamowicz rozstał się też z Wacławem Balińskim, gdańskim radnym w latach 1994 – 2002 i wiceprezydentem Gdańska (1998 – 2001), odpowiedzialnym za gospodarkę komunalną. Poszło o GPEC. Naturalnie nie o sprzedaż tej komunalnej firmy w 2004 r.,

a o brak nadzoru - trzy lata wcześniej.

Jego los podzielił wówczas wiceprezydent Jerzy Gwizdała, odpowiadający za finanse miasta. Z magistratu odszedł też wiceprezydent Szczepan Lewna, gdy stanął przed sądem za przekroczenie urzędniczych uprawnień. Z fotelami żegnała się też para wiceprezydentów Ewa Sienkiewicz i Adam Landowski. Ona za niewykonywanie uchwał Rady Miasta Gdańska i dramatyczną sytuację byłych Przedsiębiorstw Gospodarki Mieszkaniowej, a on za nieudolne przekształcenia służby zdrowia i zaniechania w oświacie.

Sam prezydent Adamowicz wychodził z opresji bez szwanku.

Tym razem z prezydenckiej ekipy ubyc może Maciej Lisicki, wiceprezydent odpowiedzialny za gospodarowanie zasobami komunalnymi, po tym jak kolejne pracownice Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego zatrzymała i odprowadzała do aresztu policja za pobieranie gaży za przyznawanie mieszkań i po zamieszaniu z ustawą „śmieciową”. Fakt, że i sama ustawa do udanych nie na-

leży.

Z kolei Wiesław Bielawski pozostanie. Ten zastępca prezydenta Gdańska ma w ręku miejską budowlę. To on wie jak dogadywać się z deweloperami.

U boku prezydenta pozostanie też zapewne Andrzej Bojanowski. Ten były skarbnik miasta nadal „trzyma” kasę.

Zresztą wiceprezycenci Bielawski i Bojanowski są na dworze Pawła Adamowicza (PO) sownie wynagradzani za swą służbę. Andrzeja Bojanowski, zasiadając w radach nadzorczych MTG oraz spółki BIEG 2012, dorobił do pensji wysokiego urzędnika w zeszłym roku ponad 110 tys. zł. Natomiast Wiesław Bielawski (rady nadzorcze TBS „Motława” oraz Gdańskie Inwestycje Komunalne) osiągnął dodatkowy dochód ok. 115 tys. zł.

Jednak w magistracie inni nie mogą czuć się tak pewnie jak ci dwaj urzędnicy. Będzie więc być może w Gdańsku praca dla młodych?

ASG



Pożyczka gotówkowa z Loterią na świąteczne zakupy:

- **atrakcyjne** oprocentowanie
- dogodny okres kredytowania
- raty **wygodne** do spłaty
- **minimum formalności** i szybka decyzja kredytowa – wstępna informacja nawet w **15 minut!**

Skorzystałeś już z pożyczki?
Zyskaj szansę na wygraną w Loterii!

- Przelewaj dochód
- Graj o dodatkową gotówkę!



KASA STEFCZYKA

kasastefczyka.pl

koszt wg taryfy operatora 801 600 100

Loteria dostępna w Kasie Stefczyka, Kasie Unii Lubelskiej, Kasie Jowisz, Kasie Centrum, Kasie Wybrzeże od 02.10.2014 r. do 22.02.2015 r. dotyczy dedykowanych pożyczek w minimalnej wysokości 1000 zł. Szczegóły Loterii w Regulaminie dostępnym w placówkach wyżej wymienionych Kas Stefczyka, na www.kasastefczyka.pl oraz na www.loteria.kasastefczyka.pl. Przed przystąpieniem do Loterii zapoznaj się z Regulaminem Loterii, a następnie spełnij wskazane w nim warunki. Organizatorem Loterii jest Playprint Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Toruniu. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Platformo, czas na konkretny program!

Z Janem Kozłowskim, byłym europosem, wieloletnim samorządowcem, liderem Platformy Obywatelskiej na Pomorzu rozmawia Artur S. Górski



- „Platformie Obywatelskiej potrzebny jest bardzo konkretny i wyraźny program, skończyły się czasy obiecywania gruszek na wierzbie” mówił nie polityk PiS, lecz pan na antenie Radia Gdańsk po ostatnich wyborach. Czy sukcesy PO oparte były dotychczas na obietnicach bez pokrycia i zabiegach z zakresu public relations?

- Nie, nie. To nadinterpretacja. Chcę powiedzieć, że Platforma miała kiedyś bardzo konkretny program, który nie został zrealizowany do końca. Przecież to PO wystąpiła z programem podatku liniowego, owych „trzy razy 15” (obniżenie do poziomu 15 proc. podatku dochodowego od firm (CIT), wprowadzenie podatku liniowego PIT na poziomie 15 proc. oraz zmniejszenie maksymalnej stawki VAT do 15 proc. proponowała PO w 2003 i 2004 r. – dop. ASG), bezpośrednie wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów, rozwiązania Senatu w jego obecnym kształcie...

- Ojcowie-założyciele PO w 2001 roku, „trzej tenorzy” Piłsudski-Olechowski-Tusk, proponowali wybory według ordynacji większościowej, ograniczenie nomenklatury, zmniejszenie liczby radnych, nabór pracowników administracji na drodze konkursów. Duch obywatelski umarł w Platformie nazywanej Obywatelską?

- Nasz program z różnych powodów nie został zrealizowany. Zmieniały się uwarunkowania, także międzynarodowe, gospodarcze. Nie było też koalicjanta do tak ważnych reform. Jednak program PO był czytelny. Jeszcze przed wyborami parlamentarnymi i ukształtowaniem się nowego rządu, Platforma

powinna przedstawić program tego, co chcemy w kraju zrobić. Czytelny przekaz powinien zawierać odpowiedzi, czy ma to być program bardziej socjalny, oparty na roli opiekuńczej państwa np. nad emerytami i młodzieżą, czy ma to być konkretne wsparcie dla przedsiębiorców organizujących stabilne przedsiębiorstwa, by ich energia nie była tłamszona. Czy podejmujemy się reformy sądownictwa, by sprawy nie ciągnęły się latami, jak choćby byłego prezydenta Olszyny, który staruje bo po sześciu latach nadal nie ma wyroku?

- **Wróćcie do koncepcji porządkowania państwa?**

- Tak, aby pokazać rodakom, co im proponuje Platforma, by było to czytelne, różniąc się od ogólników serwowanych przez innych.

- ?

- Konkretnie to choćby 400 miliardów z Unii Europejskiej, o które rząd Donalda Tuska skutecznie zawalczył.

- **O wsparcie z budżetu całej Unii, do której należymy, zadbałby i lider opozycji, gdyby stanął na czele rządu...**

- Nie byłbym tego pewien. To wcale nie było tak, jak mówi PiS, że nam się to należy. Owszem pieniądze się należą, ale nie w takiej wysokości. Fakt, że na ludziach już pieniądze unijne nie robią tak wielkiego wrażenia. Owszem widzą autostrady, mniejsze korki, powstające uczelnie, projekty. Dzisiaj dla młodych ludzi pieniądze z Unii to norma. O politycznych wyborach nie decydują kilometry autostrad, teatry. Potrzebujemy programu skierowanego ku ludziom, po to by ich do nas przekonać.

- **Do tych przemyśleń skłoniły pana wyniki ostatnich wyborów,**

które do sejmików wygrało PiS, nie zdobywając większości mandatów? W Gdańsku kandydat PiS Andrzej Jaworski uzyskał poparcie 50 tysięcy wyborców...

- PiS nie wygrało. Nie zgadzam się z takim wnioskiem. PiS poprawiło swoje wyniki, ale to ciągle wyniki przegrywane. W pomorskim Sejmiku PO mogłaby rządzić samodzielnie. Ma 17 mandatów. Mimo to trzeba Platformę wybudzić z uśpienia. Jest czas by myśleć konkretnymi i dynamicznie, pobudzić na-



wet tych przekonanych do PO. - **Pobudzić? Druga tura w Gdańsku to swoista żółta kartka dla stylu rządzenia PO i dla prezydenta Pawła Adamowicza?**

- Opozycji jest łatwiej. Pan Jaworski wykorzystywał potknięcia i spotykał się z wyborcami tam, gdzie, wiadomo, są dzielnice zaniedbane, jak Orunia i Stogi. Wyko-

rzystywał niezadowolone mieszkańców, bo tam nie było wiele powstało. Ale już nowy stadion na Letnicy stał się zaczątkiem rewitalizacji. Jest wszak polityka miejska zajęta się obszarami zdegradowanymi. Prezydent Adamowicz musi podejść konkretnie do problemów Dolnego Miasta, Oruni, Stogów. Nie musi już budować stadionu, ECS-u, teatru. Ma czas, by skupić się na konkretnych tematach dzielnic, na komunikacji miejskiej. On też miał spotkania i ma program nie tylko obietnic, ale program do realizacji.

- **Te prospołeczne inicjatywy nie były w Gdańsku realizowane bo przegrały z inwestycjami pomnikowymi, symbolicznymi?**

- Zawsze jest wybór czy realizować wielką inwestycję czy też szereg małych. Wielka inwestycja napędza rozwój, gdy rośnie ruch turystyczny i kongresowy. To inwestycja w dalsze korzyści.

- **Na razie przynosząc straty...**

- No to proszę spojrzeć na halę sportową na granicy Gdańska i Sopotu. Ileż tam jest imprez! Mamy dobre zespoły sportowe. Do hali miasta prawie nie dopłacają. Sam obiekt nawet nie musi zarabiać, gdy zarobią taksówkarze, hotelarze, gastronomia. Stadion musi żyć. W ECS kongres ma gonić kongres. Tak po prostu musi być ponieważ już w to przedsięwzięcie zainwestowano. Tak jak zainwestowano w gdańskie lotnisko. Teraz czas skupić się na mieszkańcach, którzy chcą tuneli, ekranów nie prze-

Tym bardziej trzeba od nich wymagać, że będą rozumieli to prawo i sami się do niego stosowali. **W czym upatruje pan przyczyny spektakularnego upadku tego polityka PO?**

- Z jednej strony zbyt szybko pisał się po szczytach awansu. Poczuł też na sobie odpowiedzialność jako szef Platformy i minister. Być może nie wytrzymał tego ciśnienia. Niewpisanie zegarka wydawało mu się drobiazgiem. Okazało się, że trzeba przywiązywać wagę do prawa, bo inaczej odczytywane to jest jako arogancja. To lekce dla wszystkich innych.

- **Także dla Pawła Adamowicza? Nie obawia się pan, że skrupulatna Prokuratura Apelacyjna w Poznaniu postawi mu zarzuty w związku z nieprawidłowościami w oświadczeniach majątkowych i uchybieniami wobec ustawy o samorządzie? Przygotowuje pan alternatywne rozwiązanie na taki wypadek? Trwa postępowanie w jego sprawie...**

- Nie będę gadybał co będzie, a co nie. Zobaczymy jakie będą efekty prokuratorskiego badania. Jak będzie opinia, czy zarzuty to się do takiej sytuacji ustosunkujemy. Trudno przewidywać jakie to będą zarzuty, jakiej wagi i czy w ogóle będą postawione. Odniesiemy się, kiedy będą konkrety. Z jakich wysokich tonów wystartowano z oskarżeniami wobec Jacka Karnowskiego przed bodaj sześciu laty? I co z nich zostało? Zredukowały się do marginalnych zarzutów. Nie chcę teraz rozpatrywać sy-

choć przegrał wybory na wójta w rodzimej gminie, w Zblewie? W nagrodę został wicemarszałkiem?

- Tak to rzeczywiście może wyglądać. Natomiast jest to wynikiem koalicji z PSL. W naszym województwie PO mogła sama rządzić, ale wzorem władz centralnych koalicja została zawiązana. Na szczęblu rządowym łączy PO koalicja z PSL więc i w województwie mamy koalicję z ludowcami, która - wobec pewnej elegancji współpracy, po dwóch kadencjach dalej funkcjonuje. PSL ma jedno miejsce w zarządzie. Nie chcemy im kogoś narzucać i wskazywać palcem kogo chcemy. Oni decyzję podjęli... Czy dlatego, że on jest tutaj szefem wojewódzkiej struktury PSL? Ich należy o to pytać.

- **A gdyby pan był marszałkiem województwa co uczyniłby pan priorytetem dla Pomorza? Macie większość. Co to miałyby być: gospodarka morska, komunikacja, technologie?**

- Samorząd województwa ma inne pole do popisu niż ten miejski. Priorytetem uczyniłbym transport publiczny w wielu wymiarach i we współpracy z gminami oraz wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorców by powstawały miejsca pracy. Taki jest też cel unijny, jak najmniejsze bezrobocie. Po prostu bezpieczeństwo dzięki stałej pracy to jest podstawa. Mamy priorytet unijny, czyli rozwój przedsiębiorczości. W tym jest i gospodarka morska.

- **Wyszkoleni, dynamiczni młodzi Pomorzanie nie będą emigrowali?**

- Zdolny i ambitny student wszędzie sobie w życiu poradzi. Ten średnio zdolny... no cóż. Mówię o wyborze kierunku studiów. Iluż politologów może wchłonąć rynek? Sfera edukacji ma iść w parze z realnymi wymogami rynku.

slaniających świata, minimalizacji uciążliwości.

- **Czas na dzielnice?**

- Tak, zdecydowanie.

- **I czas na zmianę stylu. Zastąpił pan Sławomira Nowaka na stanowisku szefa PO na Pomorzu. Nowak odebrał w sądzie pedagogiczną lekcję pokory, że posłowie, w tym też on, odpowiadają za tworzenie prawa dla ludzi.**

tuacji Adamowicza, bo musiałbym rozważać wszelkie potencjalne opcje. Lepiej poczekać na końcowe rezultaty. - **Zatem uzbrajamy się w cierpliwość. Pan przez lata był w samorządzie. Jak zatem ocenia pan wybór na wicemarszałka Krzysztofa Trawickiego, lidera PSL na Pomorzu, który dołączy do wojewódzkiego zarządu,**

Galeria Sztuki Gdańskiej



Alfred Scherres, syn Carla

Alfred Scherres (1864-1924) niewątpliwie należy do czołówki malarzy XIX-wiecznego Gdańska. Co prawda kształcił się poza Gdańskiem, jednak większość jego znakomitych obrazów została namalowana nad Motławą.

Był synem malarza, pochodzącego z Królewca - Carla Scherresa (1833 -1923). Tego samego, który w 1862 roku wraz z Wilhelmem Stryowskim i Louisem Sy w Dworze Artusa restaurował olbrzymich rozmiarów obraz „Polowanie Diany” Carl Scherres podczas swego pobytu w Gdańsku, wielce zasłużył się dla

snością Muzeum Miejskiego w Gdańsku zaginął w czasie wojny. Dziś podobny pejzaż w swoich zbiorach posiada berlińska Galeria Narodowa. Bliźniaczy pejzaż znajduje się w kolekcji gdańszczanina Andrzej Walasa.

Warto przypomnieć, że Carl Scherres uwieczniony została na płótnie Otto Brausewette-

skiego Dziedzictwa i w 2010 roku przekazany został do gdańskiego Muzeum Narodowego, spadkobiercy Muzeum Miejskiego. W czasie sześciolatniego pobytu Carla Scherresa nad Motławą (1859-1865) w domu przy dzisiejszej ulicy Chlebnickiej przyszedł na świat Alfred. Niebawem rodzina Scherre-

początkujący malarz trafił jeszcze na dwa lata do małej Akademii w Karlsruhe, ale za to do dwóch znanych niemieckich malarzy, prof. Hermana Baischa i prof. Gustawa Schönlebera. Po studiach powrócił do Berlina, ale już od 1883 roku zaczął pojawiać się w swoim ukochanym rodzinnym mieście. W Gdańsku spędzał wiele miesięcy w roku. Pozostawił wielką kolekcję obrazów przedstawiającą zakątki hanzeatyckiego miasta z jego nabrzeżami nad Motławą, parowcami

przeciwległym brzegu Motławy, na Długim Pobrzeżu na tle dobrze znanego widoku starego miasta z dominującą bryłą kościoła św. Jana. Pokazana jest z perspektywy przeciwległego nabrzeża i stojących przy nim łodzi. To ulubiony zakątek malarza.

Obraz namalowany został w pochmurny dzień, przed zmierzchem i pochodzi z 1898 roku, a więc z czasów kiedy artysta był w pełni sił twórczych, miał wtedy 34 lata. Szarość dnia, unosząca się deszczowa mgiełka, spra-

Tę świetną, grę możemy również zaobserwować w innym dziele malarza. Doskonale przedstawia ją w „Nokturnie z żaglowcem w porcie”, którego właścicielem jest Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku. Wydaje się, że to szczytowe osiągnięcie Alfreda Scherresa. Przypomnę, że dzieło trafiło do muzeum, dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaciół Muzeum. Zakupione zostało w Sopockim Domu Aukcyjnym, a do Polski przyjechało ze Stuttgartu. Znany jest również inny



Alfred Scherres, „Targ Rybny w Gdańsku”, 1898, olej, fragment



Alfred Scherres, „Na Motławie, przy Ołowiance”, olej



Carl Scherres, „Powódź w Prusach Wschodnich”, olej

rozwoju sztuki w mieście, bowiem był czynnym członkiem Gdańskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych. Malarz znany jest z wielu melancholijnych i sentymentalnych pejzaży malowanych w okolicach Królewca, Elbląga, Gdańska oraz Brandenburgii. Jego najbardziej znany obraz „Powódź w Prusach Wschodnich”, będący wła-

ra „Wieczór malarzy w domu Stoddarda”. Namalowana w 1862 roku scena, przedstawia dyskusję przy rozświetlonym lampą naftową stole. Wśród kolegów, członków towarzystwa, w dyskusji bierze udział między innymi Wilhelm Stryowski. Również i ten obraz zaginął podczas II wojny światowej. Odnalazł się w zasobach Fundacji Pru-

sów, na krótko przeniosła się do Królewca, po czym zamieszkała w Berlinie, gdzie mały Alfred dorastał. Zapewne talent, syn odziedziczył po ojcu. Studia malarskie w roku 1884 rozpoczął w berlińskiej Akademii. Po dwóch latach przeniósł się do królewieckiej Akademii Sztuki, w której przed laty studiował jego ojciec. W 1889 roku już jako

w kanałach portowych, łomami pod żaglami, łodziami rybackimi przy brzegu morza.

Alfred Scherres malował również sceny rodzajowe. Przykładem może być obraz „Na wsi”, prezentowany w 2010 roku podczas wystawy malarstwa pejzażowego w Sopockim Domu Aukcyjnym. Niewykluczone, że pejzaż mógł być namalowany w Oliwie. Scena przedstawia drogę z wiejskimi zabudowaniami, prowadzącą od strony Chwaszczyna w stronę oliwskiego opactwa, dziś już słabo rozpoznawalną.

Większość prac Adolfa Scherresa to jednak widoki Gdańska. Tak jak znakomity, ostatni nabytek w kolekcji Andrzeja Walasa „Targ Rybny w Gdańsku”. Obraz przyjechał z Niemiec i jak zapewnia jego nowy właściciel, niestety nie był tani, ale jak mówi, jego miejsce powinno być w naszym mieście. Scena tytułowa znajduje się w centralnym miejscu, w środku obrazu, jednak nie od razu ją zauważamy. Dopiero po krótkiej chwili, po ogarnięciu całości, pojawia się i zmienia kontekst pierwszego wrażenia. Scena targu jawi się na

wia trochę przygnębiające wrażenie. Pojawiają się jednak przebijające przez mgłę resztki zachodzącego światła, które wywołują fascynującą, delikatną grę przytłumionych kolorów. Malarz z dużym smakiem przywołuje wtedy jeszcze mało wykorzystywane efekty luministyczne, które zauważyć możemy na tafli wód Motławy, a nawet w tej małej kałuży wody widocznej na nabrzeżu. Największe wrażenie robi stosunkowo mała, zarysowana w oddali scena tytułowa, przebijająca się przez ciężkie powietrze, a usytuowana na tle ciemnej bryły miasta. Rozpraszające się w półcieniach sylwety ludzi, stłoczonych w jednym miejscu, zajętych zapewne kupowaniem ryb w pierwszej chwili nie zwracają uwagi. To nic nieznacząca kolorowa plama. Scena zróżnicowana walorowo tworzy jednak pewną iluzję, niewątpliwie zdradzającą wpływy francuskiego impresjonizmu. Kompozycja na tle wielu podobnych gdańskich ujęć jest jak na tamte czasy bardzo nowatorska, znamionuje duże umiejętności i spory warsztat artysty.

obraz namalowany w tym samym miejscu. Obraz prezentowany był na wystawie „Malarze XIX-wiecznego Gdańska”. Praca zatytułowana „Na Motławie, przy Ołowiance” pochodzi z 1893 roku i przedstawia widok rzeki w pełnym świetle dnia, przed południem.

Alfred Scherres należy do sporej rzeszy gdańskich twórców pojawiających się ostatnio na aukcjach renomowanych, europejskich domów aukcyjnych. Wydaje się, że zastój na rynkach antykwarecznych mamy już za sobą. Ceny obrazów drgnęły i osiągają coraz lepsze notowania. Szczególnie cieszy pojawianie się ostatnio wielu dzieł znakomitych gdańszczan (Stryowski, Rodde, Meyerheim, Brandis, Bahl, Hildebrandt). Wbrew niektórym sceptykom uważającym gdańskie malarstwo XIX i XX wieku za prowincjonalne, ponownie powraca moda na solidną, dobrą sztukę.

Stanisław Seyfried
Obrazy pochodzą
z kolekcji Andrzeja
Walasa

Mariusz Bystryka zwycięzcą Pomorskiego Konkursu Pszeniczników Domowych 2014

Warzenie piwa jest wspaniałym hobby, ponieważ pozwala czerpać radość zarówno z tworzenia jak i z konsumowania. W sobotę w gdańskim Domu Uphagena obradowało jury Pomorskiego Konkursu Pszeniczników Domowych im. Sławka Pahlke. O tytuł najlepszego rywalizowało kilkanaście pszenczników.

Poziom konkursu był bardzo zróżnicowany. Pierwsze miejsce zajął Mariusz Bystryka, następnie Piotr Czarny i Robert Kamiński.

- Gatunek weizen nie należy do najłatwiejszych – wymaga



dobrania odpowiednich drożdży, przeprowadzenia odpowiednio procesu zacierania oraz zwrócenia uwagi na twardość używanej do warzenia wody – bez tego nie uzyskamy charakterystycznych dla weizena aromatów bananowo-goździkowych – powiedziała Agnieszka Wolczaska – Prasolik, przewodnicząca jury konkursu.

Z tego powodu za piwo o najwyraźniejszym profilu bananowo-goździkowym jury konkursu przyznało dodatkowe wyróżnienie. W tej kategorii bezkonkurencyjny okazał się również zdobywca głównej nagrody Mariusz Bystryka. Pozostali uczestnicy otrzymali dyplomy oraz możliwość sprawdzenia swoich produktów w profesjonalnym laboratorium, gdzie podano je specjalistycznej ocenie. Było to możliwe dzięki współpracy Browaru Amber, który od lat jest współorganizatorem konkursu.

źródło browar-amber.pl

Pracopolia.eu - metropolitalny serwis pośrednictwa pracy

W Gdańsku 2 grudnia zadebiutował pierwszy w Polsce metropolitalny serwis pośrednictwa pracy - Pracopolia.eu. Internetowa platforma pracopolia.eu już na starcie udostępnia ponad 1 000 ofert zatrudnienia oraz szereg praktycznych narzędzi wspierających poszukiwanie pracy.

O sile każdej metropolii świadczą możliwości, jakie stwarza ona swoim mieszkańcom zarówno w obszarze kultury, edukacji jak i zatrudnienia. Aby te ostatnie wykorzystać w pełni, konieczna jest budowa silnego, a także przyjaznego rynku pracy. W dobie globalizacji oraz wszechobecnej cyfrowej technologii, oznacza to m.in. tworzenie ogólnodostępnych, nowocze-

nych rozwiązań rekrutacyjnych. Jedną z najnowszych propozycji w tym zakresie jest Pracopolia - innowacyjny portal pośrednictwa pracy.

- W chwili uruchomienia serwis dysponuje imponującą liczbą ponad 1 000 ofert zatrudnienia. Część z nich pochodzi od pracodawców zgłaszających je bezpośrednio za pośrednictwem portalu, resztę stanowią ogłoszenia

będące w dyspozycji powiatowych urzędów pracy GOM oraz największych agencji zatrudnienia. Dzięki tak dużej dywersyfikacji źródeł informacji, udostępniane oferty są różnorodne i pochodzą ze wszystkich sektorów gospodarki. Co ważne, dostęp do najważniejszej funkcji jest całkowicie bezpłatny i nie wymaga logowania - mówi Łukasz Iwaszkiewicz z PUP w Gdańsku.

Pracopolia oferuje także szereg innych rozwiązań wspierających rozwój zawodowy. Na szczególną uwagę zasługuje dostęp do tematycznych artykułów poświęconych szeroko pojętej problematyce zatrudnienia. Porady doświadczonych ekspertów dotyczą m.in. tworzenia dokumentów aplikacyjnych, procesu rekruta-

cyjnego, planowania ścieżki zawodowej oraz prawa pracy.

Każdy z użytkowników ma także dostęp do kalkulatora wynagrodzeń czy wyszukiwarki szkoleń zawodowych. Ważną funkcjonalnością jest także możliwość precyzyjnego planowania dojazdu do miejsca pracy. Moduł ten pozwala określić zarówno rodzaj transportu jak i planowany czas przejazdu. Rozwiązanie to w sposób szczególnie dedykowane jest mieszkańcom miast i powiatów, którzy chcieliby podjąć zatrudnienie w ościennych gminach.

Osoby, które planują bardziej intensywnie poszukiwanie zatrudnienia, mogą skorzystać z dodatkowych funkcji dostępnych po zalogowaniu. Rejestracja w serwisie jest bezpłatna i wymaga podania

jedynie podstawowych danych. W zamian użytkownicy otrzymują dostęp do kreatora CV umożliwiającego nie tylko przygotowanie profesjonalnych dokumentów aplikacyjnych, ale i możliwość publikacji ich w dostępnej dla pracodawców bazie danych.

Pracopolia to także praktyczne narzędzie dla profesjonalistów zawodowo zajmujących się rynkiem pracy oraz dziennikarzy. Portal udostępnia m.in. informacje statystyczne dotyczące wielkości oraz struktury osób bezrobotnych zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy. Bez dodatkowych opłat dostępne są też okresowe raporty statystyczne poświęcone m.in. średnim wynagrodzeniom na poszczególnych stanowiskach pracy czy najbardziej poszuki-



wanym zawodom.

Pomysłodawcą Pracopolii jest Powiatowy Urząd Pracy w Gdańsku. W budowę tego projektu włączyły się także urzędy pracy działające na terenie Gdańskiego Obszaru Metropolitalnego oraz PUP w Gdyni. Ideą przedsięwzięcia jest dążenie do stworzenia nowoczesnych narzędzi rekrutacyjnych wspierających budowę mobilnego, metropolitalnego rynku pracy.

Polacy coraz gorzej słyszą

Z badań Narodowego Test Słuchu 2012 wynika, że co trzeci przebadany Polak ma problemy ze słuchem. Wśród osób mających 60 lat i więcej, aż 9 na 10 osób. Także młodzi ludzie. Prawie, połowa przebadanych osób poniżej 40 roku życia miała niedosłuch. Powodem jest życie w hałaśliwym środowisku oraz słuchanie głośnej muzyki. Z biegiem czasu częste przebywanie w hałaśliwych warunkach może prowadzić do szybszej utraty słuchu lub pojawienia uczucia dzwonienia lub brzęczenia w uchu.

Regularne badania...

Ludzie regularnie sprawdzają stan swoich zębów czy wzrok, ale zapominają, że słuch jest również bardzo ważny, bo bez niego nie jesteśmy w stanie się sprawnie porozumiewać się z otoczeniem.

Jeśli pracujesz w głośnym otoczeniu powinieneś umawiać się na badanie słuchu przynajmniej raz w roku. Utrata słuchu spowodowana zbyt dużym hałasem jest nieodwracalna.

Wada słuchu i rodzina...

Pogarszanie słuchu u jednego członka rodziny jest uciążliwe dla pozostałych domowników, gdyż naraża ich na przebywanie w nadmiernym hałasie (np. bardzo głośne słuchanie TV lub radia), czyli na warunki, które i u nich mogą spowodować powstanie problemu pogarszanie słuchu.

Z tego powodu tak ważne jest, aby motywować osoby, które kochamy do sprawdzania swojego słuchu. Dzięki temu też unikną postępującej deprywacji słuchu.

Powody problemów ze słuchem...

Niedosłuch związany z wiekiem – Wraz z wiekiem niektórzy mogą odczuwać trudności w słyszeniu wysoko-tonowych dźwięków. Jeśli mamy problemy ze zrozumieniem mowy, a duże fragmenty rozmowy umykają nam. Z początku może to wywoływać tylko uczucie dyskomfortu, lecz z czasem staje się poważną przeszkodą – nie powinno się tego ignorować.

Niedosłuch spowodowany hałasem - ten typ niedosłuchu powstaje na skutek działania zbyt głośnych dźwięków. Najczęściej dotyka osoby pracujące w głośnym otoczeniu. Uszkodzenie słuchu może także nastąpić w skutek głośnego słuchania muzyki przez słuchawki lub podczas masowych imprez.

Niedosłuch Przewodzeniowy - związany jest ze zmianami w uchu środkowym oraz zewnętrznym, które utrudniają przenoszenie dźwięków do ucha wewnętrznego. Najczęściej spowodowany jest nadmiernym gromadzeniem się woskowiny w przewodzie słuchowym, perforacją w błonie bębenkowej, zalegającym w uchu środkowym płynem lub też uszkodzeniem kosteczek słuchowych. W wielu przypadkach ten typ uszkodzenia słuchu może być leczony.

Niedosłuch zmysłowo-nerwowy: Ten typ niedosłuchu spowodowany jest uszkodzeniem delikatnych komórek słuchowych w uchu wewnętrznym lub włókien nerwu słuchowego, które nie przekazują prawidłowo pobudzenia wywołanego dźwiękiem. Najczęściej jest to naturalna część procesu starzenia, ale zdarza się również, że spowodowany jest działaniem głośnych dźwięków. W większości przypadków jest trwały i nieodwracalny.

Pierwszym krokiem do lepszego słyszenia jest zbadanie słuchu...

Badanie jest krótkie i bezbolesne.

Dzięki niemu można zadziałać zanim ubytek posunie się do takiego momentu, że będzie za późno żeby cokolwiek zrobić. Jeśli badanie słuchu potwierdzi niedosłuch, następnym krokiem jest znalezienie najlepszego rozwiązania w celu usunięcia lub ograniczenia problemu.

Technologia odpowiada na potrzeby...

Osobom źle słyszącym przychodzi z pomocą technologia, która rozwija się bardzo szybko i dziś jest w stanie zaspokoić wszelkie wymagania dotyczące aparatów słuchowych – zarówno te estetyczne, dotyczące rozmiarów urządzenia, jak i te wynikające z nowoczesnego, aktywnego stylu życia.

Po założeniu aparatu mija jakiś czas zanim osoba z wadą słuchu przyzwyczai się do nowych dźwięków. Jednak po pewnym czasie korzyść z noszenia aparatu słuchowego będzie bardzo odczuwalna.

PAMIĘTAJ DBAJ O SWÓJ SŁUCH!

Zapraszamy na bezpłatne badanie słuchu w dniach 05.12.2014-09.01.2015

Poniedziałek - piątek 8.00-16.00
Przychodnia Przychodnia MSW
ul. Kartuska 4/6
tel. 534-818-014 oraz (58) 380-08-60

Problemy komunikacyjnej synchronizacji

Od końca czerwca trwa remont torowiska na Przeróbkę i Stogi. Wprowadzona została komunikacja zastępcza.

Ze Stogów autobusem trzeba dojechać do Akademii Muzycznej, skąd dalej można jechać tramwajem. W kierunku Stogów od Akademii można dojechać autobusem. Przejazd w jedną i drugą stronę nie zawsze przebiega płynnie.

Po dojechaniu autobusem do przystanku Akademia Muzyczna trzeba chwilę poczekać na tramwaj w kierunku centrum. Zazwyczaj, poza godzinami szczytu gdy tramwajów jest więcej, trzeba czekać około 4 minuty. Również przy podróży w kierunku Przeróbki i Stogów po wysiadce z tramwaju na autobus trzeba czekać. Zdarzają się sytuacje, że na przyjazd pojazdu trzeba czekać dłużej. Tak było m.in. w sobotę gdy tramwaj do Akademii Muzycznej przyjechał o godz. 22.00, a autobus na Stogi był o godz. 22.10. Latem i jesienią nie był to wielki problem. Na dworze jest jednak coraz zimniej.

Czy w takiej sytuacji autobus i tramwaj nie powinny czekać na pasażerów na przystanku? Gdyby nie komunikacja zastępcza to osoby jadące ze Stogów i na Stogi nie stałyby na przystanku Akademia Muzyczna. Czy kierowcy widząc tramwaj ruszający z przystanku Chmielna nie powinni podjeżdżać na przystanek Akademia Muzyczna? Czy taka sama sytuacja nie powinna mieć miejsce gdy do Akademii Muzycznej dojeżdżają autobusy ze Stogów i Przeróbki i czy tramwaj, który stoi kilkadziesiąt metrów przed przystankiem nie mógłby podjechać na przystanek?

- Przerwy między przyjazdem jednego pojazdu i odjazdem drugiego wynikają z tego, że chcemy dać czas na przesiadkę wszystkim osobom - wyjaśnił Zygmunt Gołąb, rzecznik prasowy Zarządu Transportu Miejskiego. - Kierowcy autobusów i motorniczy tramwajów obserwują wzajemnie przyjazdy na przystanki tramwajowe i autobusowe. Gdy zobaczą, że wszystkie osoby, które wysiadły z autobusu lub tramwaju, przeszły na przystanek ruszają na przystanek. Wcześniej podjazd mógłby wprowadzić nerwowość i stres u podróżnych. Przy pośpiechu mogłyby nastąpić różne rzeczy. Wiadomo, że są wśród nich osoby, które mają problemy z poruszaniem się i trzeba im dać czas na przejście z przystanku na przystanek. Zgodnie z umową jaką podpisaliśmy z operatorem czyli Zakładem Komunikacji Miejskiej w Gdańsku synchronizacja przyjazdów i odjazdów jeśli chodzi o komunikację zastępczą na Stogi została dopasowana optymalnie. To znaczy został zabez-

pieczony minimalny czas niezbędny do przejścia. Działa to od kilku miesięcy i nie mamy skarg z tego powodu. Nie ma sygnałów od mieszkańców. Wszyscy liczą się z potrzebą ponoszenia pewnych trudności. W porozumieniu z naszymi partnerami zrobiliśmy wszystko, aby zminimalizować dyskomfort pasażerów. Jeśli zajdzie potrzeba jeszcze lepszej synchronizacji przyjazdów i odjazdów w celu zminimalizowania niedogodności pasażerów to jesteśmy otwarci i jak będzie potrzeba to podejmiemy odpowiednie kroki.

- Znam ten problem - przyznał Łukasz Hamadyk, radny PiS. - Często tam jeździłem. Mam rodzinę na Przeróbce i prowadziłem tam kampanię wyborczą. Będziemy się tym tematem zajmować jak będzie potrzeba. Liczę, że ten remont jak najszybciej się zakończy i te utrudnienia pójdą w niepamięć.

Tomasz Łunkiewicz

Laboratorium na sprzedaż

Spółka Copernicus, która jest podmiotem leczniczym zarządzającym m.in. szpitalem przy ul. Nowe Ogrody, sprzedała Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej w tej placówce. Przetarg wygrała firma LM Bruss Grupa Alab Sp. z o.o, jednak chwilę później pojawiło się odwołanie tej decyzji.

Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej jest jednym z bardziej dochodowych w każdej placówce medycznej. Jednak oddawanie laboratoriów podmiotom prywatnym często wydłuża sam proces badania. Według konkursu, który został rozstrzygnięty 29 października, przetarg na obsługę laboratorium wygrała firma LM Bruss, która zawiaduje kilkoma takimi placówkami na terenie Pomorza. Odwołanie od tej decyzji złożyła warszawska firma Synevo, jednak zostało ono oddalone.

To oznacza, że na terenie Szpitala Wojewódzkiego laboratorium będzie należało do LM Bruss. O szczegóły podjęcia decyzji o sprzedaży i wyborze chcieliśmy porozmawiać z prezesem zarządu spółki Copernicus, jednak od czwartku, od godz. 14, kiedy miał być dostępny, był nieosiągalny. Czekamy na oficjalną odpowiedź przez rzecznika prasowego oraz na komentarz Urzędu Marszałkowskiego czy zarząd województwa wydał zgodę na przetarg.

Więcej informacji w tej sprawie pojawi się na naszej stronie www.wybrzeze24.pl.

goch



CENTRUM
Przedsiębiorstwo Motoryzacyjne

Al. Gen. Hallera 132

Tel.: (058) 341 04 01
Fax: (058) 341 16 93



Samochody do naprawy przyjmujemy na bieżąco w cyklu całodobowym. Oferujemy niskie ceny przy zachowaniu wysokiej jakości usług. Prowadzimy sprzedaż części zamiennych do samochodów wszystkich marek. Udzielamy 5% rabatu na części Boscha.

Pon. - Pt.: 6:00 - 22:00
Soboty: 7:00 - 15:00
www.pmcentrum.pl

Biuro obsługi klienta:
tel: 341 04 01 w. 204, 205
e-mail: serwis@pmcentrum.pl



SPORT W SZKOLE

z Energa

Gdańscy mistrzowie tenisa stołowego

W hali Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych nr 1 w Brzeźnie odbyły się zawody integracyjne w ramach których rozegrano turniej Drużynowego Tenisa Stołowego Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Gdańskiej Gimnazjady dziewcząt i chłopców oraz Paraigrzyska w Indywidualnym Tenisie Stołowym Młodzieży Szkolnej niepełnosprawnej ruchowo.

W rozgrywkach ze szkół podstawowych zagrało 39 dziewcząt z 13 gdańskich szkół i 60 chłopców z 20 szkół. W turnieju Gimnazjady zagrało 27 dziewcząt z 9 szkół i 36 chłopców z 12 gimnazjów. W Paraigrzyskach zagrało 16 młodych tenisistów o różnym stopniu dysfunkcji ruchowej z czterech szkół z klasami integracyjnymi.

W rywalizacji szkół podstawowych najlepsze okazały się dziewczęta z SP 76, które wyprzedziły reprezentacje SP 79 i II Społecznej Szkoły Podstawowej STO. Wśród chłopców pierwsze miejsce zajęli uczniowie Szkoły Podstawowej „Gedanensis”. Dalsze lokaty zajęli reprezentanci SP 5 i Gdańskiej Autonomicznej Szkoły Podstawowej.

W rywalizacji gimnazjalistów przy ping pongowym stole dominowało Gimnazjum nr 18, które wywalczyło pierwsze miejsce wśród dziewcząt i chłopców. Kolejność w zmaganiach drużyn gimnazjalnych była bardzo podobna, bo drugie lokaty zajęły reprezentacje Gimnazjum nr 20. Jedynie na trzeciej pozycji nie było „dubletu”. Wśród dziewcząt trzecie były uczennice „trójki”, a wśród chłopców uczniowie „ósemki”.

W rozgrywkach udział wzięła również młodzież niepełnosprawna ruchowo ucząca się w gdańskich szkołach w klasach integracyjnych. W ramach Paraigrzysk rywalizowali uczniowie szkół podstawowych poruszający się samodzielnie oraz poruszający się na wózkach. Uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych rywalizowali. Wśród uczniów szkół podstawowych najlepsi byli reprezentanci SP 5. Rywalizację uczniów poruszających się samodzielnie wygrała Daniela Walkowska, a turniej zawodników poruszających się na wózkach Radek Wrzesiński. Dominik Ciecior z Gimnazjum 13 okazał się najlepszy w rywalizacji uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych poruszających się samodzielnie. Turniej uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych poruszających się na wózkach wygrał Piotr Majzbuchowski XXIII LO.

Gdańskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Dziewczęta:

1. Szkoła Podstawowa nr 76 w Gdańsku w składzie: Ola Nowakowska, Karolina Oleksik. Trenerka-opiekunka:

Małgorzata Grochowska.

2. Szkoła Podstawowa nr 79
3. II Społeczna Szkoła Podstawowa STO
4. Szkoła Podstawowa nr 80
- 5-8. Szkoła Podstawowa nr 1
- 5-8. Szkoła Podstawowa nr 2
- 5-8. Szkoła Podstawowa nr 12
- 5-8. Szkoła Podstawowa nr 35
- 9-12. Szkoła Podstawowa nr 48
- 9-12. Szkoła Podstawowa nr 58
- 9-12. Szkoła Podstawowa nr 65
- 9-12. Szkoła Podstawowa nr 83
13. Szkoła Podstawowa im. Św. Jana de La Salle



Chłopcy:

1. Szkoła Podstawowa „Gedanensis” w Gdańsku w składzie: Kacper Materek, Miłosz Bakiera, Krzysztof grajek. Trener - opiekun: Jacek Świątkowski

2. Szkoła Podstawowa nr 5
3. Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa
4. II Społeczna Szkoła Podstawowa STO
5. Szkoła Podstawowa nr 1
6. Szkoła Podstawowa nr 48
7. Szkoła Podstawowa im. Św. Jana de La Salle
8. Szkoła Podstawowa nr 55
- 9-12. Szkoła Podstawowa nr 2
- 9-12. Szkoła Podstawowa nr 42
- 9-12. Szkoła Podstawowa nr 80
- 9-12. Szkoła Podstawowa nr 92
- 13-16. Szkoła Podstawowa nr 12
- 13-16. Szkoła Podstawowa nr 35
- 13-16. Szkoła Podstawowa nr 52
- 13-16. Szkoła Podstawowa nr 85
- 17-20. Szkoła Podstawowa nr 8
- 17-20. Szkoła Podstawowa nr 18
- 17-20. Szkoła Podstawowa nr 58
- 17-20. Szkoła Podstawowa nr 76

Gdańska Gimnazjada

Klasyfikacja Turnieju Dziewcząt

1. Gimnazjum nr 18 w Gdańsku w składzie: Julia Witkowska, Maja Miklaszewska. Trener - opiekun: Maciej Łachwicz.

2. Gimnazjum nr 20
3. Gimnazjum nr 3
4. Gimnazjum nr 24
- 5-6. Gimnazjum nr 8
- 5-6. Gimnazjum nr 33
- 7-8. Gimnazjum nr 28
- 7-8. Gimnazjum „Gedanensis”
9. Gimnazjum nr 16

Klasyfikacja Turnieju Chłopców

1. Gimnazjum nr 18 w Gdańsku w składzie: Kamil Dziadek, Jan Zanecki. Trener - opiekun: Maciej Łachwicz.

2. Gimnazjum nr 20
3. Gimnazjum nr 8
4. Gimnazjum nr 33
- 5-8. Gimnazjum nr 2
- 5-8. Gimnazjum nr 26
- 5-8. Gimnazjum „Gedanensis”
- 5-8. Gdańskie Autonomiczne Gimnazjum
- 9-12. Gimnazjum nr 3
- 9-12. Gimnazjum nr 13
- 9-12. Gimnazjum nr 16
- 9-12. Gimnazjum nr 28

Klasyfikacja Gdańskich Paraigrzysk Młodzieży Szkolnej w Tenisie Stołowym

Uczniowie Szkół Podstawowych (poruszający się samodzielnie)

- 1) Daniela Walkowska SP 5
- 2) Jan Cieszyński SP 5
- 3) Dominika Nowaczyk SP 5

Uczniowie Gimnazjów i Szkół Ponadgimnazjalnych (poruszający się samodzielnie)

- 1) Dominik Ciecior G 13
- 2) Tomasz Majewski G 18
- 3) Weronika Paszek XXIII LO
- 4) Małgorzata Koleczka G 13

Uczniowie Szkół Podstawowych (poruszający się na wózkach)

- 1) Radek Wrzesiński SP 5
- 2) Natalia Michalak SP 18
- 3) Martyna Ciecierska SP 5
- 4) Filip Kuchciński SP 5

Uczniowie Gimnazjów i Szkół Ponadgimnazjalnych (poruszający się na wózkach)

- 1) Piotr Majzbuchowski XXIII LO
- 2) Robert Chodorski
- 3) Martyna Tomkalska
- 4) Piotr Żółtowski
- 4) A. Fjałkowski

źródło GOKF
fot. GOKF

Mikołajkowy Turniej Tenisowy dla Dzieci i Młodzieży

6 grudnia w godz. 13:00-16:00 Sopocki Klub Tenisowy zaprasza wszystkie dzieciaki wraz z rodzicami, rodzeństwem, dziadkami, przyjaciółmi na Mikołajkowy Turniej Tenisowy.

Uczestnicy szkółek według kategorii wiekowej rozegrają turniej tenisowy na 3 kortach. Na czwartym korcie rozegrane zostaną konkurencje tenisowe dla najmłodszych uczestników bądź osób początkujących.

Podczas zabawy nie zabraknie słodkości, dobrego humoru i super zabawy.

Na uczestników czekają dyplomy, a dla najlepszych medale.

Turniej odbędzie się w Hali Widowiskowej, ul. Haffnera 57 Sopot.



Gdańska Licealiada dla szczypiornistek XV LO

W hali sportowej XV Liceum Ogólnokształcącego zakończyły się rozgrywki Piłki Ręcznej Gdańskiej Licealiady dziewcząt. Tytuł mistrzyni Gdańska wywalczyły reprezentantki "piętnastki".

Najlepiej w całym turnieju zagrały szczypiornistki z XV LO, które zdobyły złote medale i tytuł Mistrzyni Gdańskiej Licealiady. Podczas dwóch rozegrano łącznie 13 meczów. W całym turnieju zagrało łącznie 98 zawodniczek z siedmiu gdańskich szkół ponadgimnazjalnych.

Wyniki meczów rundy finałowej

- 1 mecz - VIII LO - XIX LO 8:4
- 2 mecz - XV LO - XX LO 17:8
- 3 mecz - XX LO - VIII LO 14:8
- 4 mecz - XIX LO - XV LO 7:19

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. XV Liceum Ogólnokształcące

2. XIX Liceum Ogólnokształcące
3. XX Liceum Ogólnokształcące
4. VIII Liceum Ogólnokształcące
5. I Liceum Ogólnokształcące
6-7. V Liceum Ogólnokształcące
6-7. Zespół Szkół Zawodowych nr 9
Mistrzyni Gdańska, zespół XV LO uzyskał prawo startu w finale wojewódzkim, który zostanie rozegrany 12 grudnia w Kwidzynie. Wicemistrzyni Gdańska zespół XIX LO wywalczył prawo startu w półfinale wojewódzkim, który zostanie rozegrany w Tczewie.

źródło GOKF



wydania

Partner



Biało-zielony bałagan gra ostatni mecz na PGE Arenie w 2014 roku

Lechia Gdańsk jest w dramatycznej sytuacji. Podczas niedzielnego meczu (godz. 15.30) z Piastem Gliwice można się spodziewać rekordowo niskiej frekwencji. Do tego mnożą się nieścisłości i wątpliwości dotyczące struktur organizacyjnych klubu.

Przewodniczący rady Nadzorczej Lechii, Maciej Bałaziński, za każdym razem powtarza, że jedynym właścicielem klubu jest Franz Josef Wernze. Ale trudno nie mieć wątpliwości co do faktycznego stanu rzeczy jeśli Niemiec w niedawnym wywiadzie dla Kickera – jednego z najbardziej cenionych magazynów piłkarskich w Europie – mówi: Jestem członkiem Rady Nadzorczej i reprezentuję mojego syna, który ma udział w spółce, która jest w grupie mającej 73 procent udziałów w Lechii.

Jak więc to wszystko wygląda? Kto za co odpowiada? Wciąż jest tyle niewiadomych, że nic dziwnego, że drużyna

nie może spokojnie pracować. W takim kotle niejasności każdy klub by się posypał. Dziwi jednak, że przy tak dużej liczbie – bądź co bądź – profesjonalistów w różnych dziedzinach zatrudnionych w gdańskim klubie, przez rok nie udało się zbudować ładu korporacyjnego na odpowiednim poziomie. I podkreślają to wszyscy ludzie, którzy w życiu byli mniej lub bardziej związani z piłką nożną. W teorii wygląda to tak: ETL Grupe -> W&C Vermögensverwaltung AG (spółka matka zarejestrowana w Szwajcarii) -> Lechia Investments -> Lechia S.A., gdzie prezesem Lechia Investments Sp. z o.o. jest Maciej Bałaziński, pre-

zes Rady Nadzorczej Lechia Gdańsk S.A. W firmie swoje udziały ma m.in. Roger Wittmann. Franz Josef Wernze jest natomiast właścicielem ETL Grupe.

Do tego dochodzą poboczni inwestorzy, których nazwiska pojawiały się po przejściu klubu przez Wernze, ale do dziś tak naprawdę nie wiadomo, ile ich jest i kim są. To wszystko bardzo źle wpływa na postrzeganie klubu oraz na pracę samych piłkarzy. Niby nie powinno to mieć dla nich znaczenia, jednak każdy kto pracuje w korporacji – bo za taką Lechię trzeba dziś uznać – chciałby wiedzieć, na czym stoi. Zawodnicy chyba za bardzo nie wiedzą i nie należy im się dziwić. Tym bardziej, że co chwilę zmienia im się trenera i system szkoleniowy.

To wszystko skutkuje dramatyczną pozycją w tabeli. Biało-zieloni zajmują 13. pozycję w tabeli i mają tylko cztery punkty przewagi nad strefą spadkową. A grają w tym roku jeszcze dwa

trudne mecze. W niedzielę z Piastem i w następnej kolejce w Poznaniu z Lechem. Piast niby nigdy nie był jakimś zagrożeniem dla Lechii, ale w obecnej sytuacji trzeba powiedzieć, że każdy zespół – nawet fatalny Zawisza – jest w stanie ograć gdańszczan. A gliwiczanie są „w gazie”. Trener Garcia jakimś cudem poukładał ten zespół, który na początku rozgrywek był workiem treningowym dla każdego. Na wiosnę Lechia zwyciężyła w Gliwicach 3:1. Ale dość szczęśliwie. Najpierw błąd obrońców wykorzystał Piotr Wiśniewski, później do wyrównania doprowadził Jurado. Po przerwie jednak znów mnóstwo szczęścia dopisało podopiecznym wtedy jeszcze Joaquima Machado. Najpierw centrostrzał Wiśniewskiego wpadł do bramki, a później po faulu na Zaurze Sadajewie jedenastkę wykorzystał Stojan Vranjes.

Na PGE Arenie, w ostatnim meczu tego roku w Gdańsku, tak łatwo może nie być.

A szczęście przyda się podwójne. Bo przy tak dysponowanych – głównie mentalnie, bo umiejętności to oni mają – piłkarzach Lechii może być trudno o punkty. Biało-zieloni nie wygrali sześciu spotkań z rzędu. Owszem, zdarzały się i gorsze passy, ale nigdy zespół nie był tak mocny kadrowo jak teraz. Głównym problemem drużyny Jerzego Brzęczka są duże wahania formy i brak lidera. Piotr Wiśniewski po kontuzji z początku sezonu wciąż nie może dojść do optymalnej dyspozycji, a Stojan Vranjes raz gra świetnie, a za chwilę fatalnie. A to właśnie oni mieli ciągnąć cały zespół. Tymczasem często tę rolę przejmują Daniel Łukasik, który w ostatnim meczu również nieco spuścił z tonu.

Należy mieć nadzieję, że garstka kibiców – bo tłumów nie należy się spodziewać – która przyjdzie w mrozie oglądać lechistów wróci do domów z uśmiechem na twarzy. Zwycięstwo jest bardzo

ważne, żeby chociaż na ciut większy dystans odskoczyć od strefy spadkowej. A przy okazji podreperować statystykę bezpośrednich spotkań pomiędzy obiema drużynami. Na dwadzieścia dziewięć spotkań Lechia wygrała wprawdzie aż czternaście, ale po powrocie do ekstraklasy na dziewięć tylko cztery i trzy przegrała. Ale kto wie. Może będący we w miarę komfortowej sytuacji w tabeli Piast pomoże biało-zielonemu? Tak, jak kilka sezonów temu, kiedy wygrana w Gliwicach zapewniła gdańszczanom utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywkowej. Ale nawet jeśli tak się stanie, to trzeba być skutecznym, co w ostatnich meczach było piętą achillesową Lechii.

Ta runda to porażka. Oby nie skończyła się dramatem, bo przerwa zimowa w strefie spadkowej na pewno nie podziała najlepiej na i tak już rozbitym zespole.

Patryk Gochniewski

Gdański żużel w beznadziejnej sytuacji?

Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku w Gdańsku nie będzie żużla. Gdański klub, aby starać się o licencję musi dojść do porozumienia z zawodnikami wobec których ma dług. Na propozycje gdańszczan nie chcą się zgodzić Robert Miśkowiak i Artur Mroczka. Wybrzeże wydaje się być w beznadziejnej sytuacji.

Wybrzeże po sezonach 2013 i 2014 znajduje się w katastrofalnej sytuacji finansowej. Problemy finansowe przyczyniły się do jazdy w mocno okrojonym składzie w większości spotkań w sezonie 2014. Po spadku gdański klub stracił licencję i stracił prawo startu w I lidze. Chcąc wystartować w II lidze gdańszczanie muszą założyć nowy klub. Nowy klub aby wystartować w rozgrywkach musi jednak dojść do porozumienia z zawodnikami wobec których ma zaległości. Gdańszczanie rozpoczęli rozmowy. Dość szybko osiągnięto porozumienie z Krystianem Pieszczkiem, który w zamian za rezygnację z kwoty odstępnego zrezygnował z zaległości. Nie było również problemów z Renatem Gafurowem. Rosjanin, który w gdańskiej drużynie jeździł siedem lat, od 2008 roku, przystał na propozycję gdańskich działaczy – spłatę 30 procent zaległości przez 3 lata i jeśli gdańszczanie wystartują w rozgrywkach to ósmym rok będzie zdobywał punkty dla Wybrzeża. Kilka dni temu gdański klub nałożył na Thomas H. Jonassona karę za odmowę występu

w meczach ze Stal Gorzów i w Częstochowie. Wysokość kary przewyższyła kwotę zaległości. Nie było problemów z porozumieniem z Marcelem Szymko.

Fatalne dla gdańskich kibiców wieści pojawiły się we wtorek. Gdańscy działacze rozmawiali z Robertem Miśkowiakiem i Arturem Mroczką. Wobec Miśkowiaka są zaległości za sezon 2013, a wobec Mroczki za oba sezony. Obaj zawodnicy nie zgodzili się na propozycję gdańskiego klubu. Mroczka, który w trakcie sezonu nie narzekał i starał się walczyć o utrzymanie tym razem twardo walczy o swoje. Wychowanek grudziądzkiego klubu wydał specjalne oświadczenie, w którym przedstawił swoje propozycje. Poniżej fragment oświadczenia Mroczki:

Ucinając wszelkie spekulacje liczy się dla mnie dobro kibiców, klubu oraz moje własne, dlatego proponuję dwa rozwiązania:

- Pierwsza propozycja jest taka, że klub płaci mi 30% zadłużenia przy podpisaniu umowy, a pozostałe 70% zaległości rozkłada mi na raty takie, które proponuje klub (3 lata)

- Druga propozycja umowy z mojej strony jest taka, że klub w momencie podpisania umowy spłaca zadłużenie względem mojej osoby w wysokości 70%, a pozostałe 30% jest moją stratą.

Żebym mógł dalej kontynuować swoją karierę sportową a klub mógł wystartować w lidze musi przyjąć za pewnik, że jeżeli nie przystanie na którąkolwiek z propozycji to ja nic więcej w tej sprawie zrobić nie mogę. Dzięki temu, że rozumiem sytuację obu stron jestem w stanie pójść na ugodę. Czekam na ruch ze strony prezesa. Nie wyobrażam sobie innej sytuacji niż osiągnięcie porozumienia, polegającego na tym, że klub wystartuje w lidze, a ja będę mógł kontynuować swoją karierę sportową na danym poziomie. Nie pozwolę sobie żebym ja

i moja rodzina straciła to co wypracowałem własnymi rękami. Z tego względu, że ogranicza mnie kontrakt nie mogę ujawnić wysokości kwot jakie są mi zalegane, ale jest to suma nie spłaconego całego sezonu 2014 oraz części sezonu 2013. Klub podając swoją ofertę nienegocjowalną uznał, że spłaci część zaległości z roku 2013, a za rok 2014 z punktu widzenia klubu nie trzeba mi zapłacić ani złotówki. Można oszukiwać jakąś grupę ludzi przez jakiś okres czasu, ale nie da rady oszukiwać wszystkich przez cały czas.

- Nie dziwię się, że zawodnicy nie chcą się zgodzić na propozycję gdańskiego klubu – stwierdził Gerard Sikora, były trener Wybrzeża. - Klub nie robi łaski. Jak nie zapłacą to i tak zapłacą z własnego majątku ci którzy są w zarządach. Jest odpowiedzialność każdego, kto był w radzie nadzorczej. Jaka jest szansa dla gdańskiego żużla? Trzeba stworzyć nowy klub bez osób, które doprowadziły do takiej sytuacji. Nie może być nikogo, kto działał w klubie od 2006 roku. Nowo założone stowarzyszenie występuje do Polskiego Związku Motorowego o licencję. To według mnie jedyna szansa na uratowanie gdańskiego żużla.

Tadeusz Zdunek informując o propozycjach jakie klub chciał składać zawodnikom mówił, że są to ostateczne oferty. Trudno sobie wyobrazić, że zawodnicy nagle ustąpią. W tej sytuacji brak gdańskiej drużyny w rozgrywkach ligowych w 2015 roku wydaje się coraz bardziej prawdopodobny. Proces licencyjny rozpoczyna się 3 grudnia i kończy 13. Na dojście do porozumienia nie zostało więc wiele czasu.

Tomasz Łunkiewicz

Gdańskie Ergowiosła 2014

Wioślarze z AZS AWFis Gdańsk i UKS Szóstka zapraszają i gorąco zachęcają do wzięcia udziału w kolejnej edycji GDAŃSKICH ERGOWIOSEŁ, które odbędą się 7 grudnia (niedziela) w Hali Widowiskowo-Sportowej AWFis.

W programie zawodów znajdują się m.in. otwarte wyścigi na akademickim dystansie 1000 metrów. Każdy może spróbować swych sił w rywalizacji z wioślarzami. Zawody odbędą się na 10 ergometrach wioślarskich Concept II.

Wstępny program minutowy

1. Młodzieżki ' 1000 m 9.00
2. Młodziecy ' 1000 m 9.15
3. Juniorki 2000 m 9.30
4. Juniorzy 2000 m 10.00
5. Juniorki Młodsze (Mistrzostwa Polski) 2000 m 10.15
6. Juniorzy Młodszy (Mistrzostwa Polski) 2000 m 10.45
7. Kobiety KL Open (do 61,5 kg) 1000 m 11.30
8. Kobiety Open 1000 m 11.45
9. Masters 1000 m 12.00
10. Mężczyźni Open 1000 m 12.15
11. Mężczyźni ML Open (do 75 kg) 1000 m 12.30
12. Dziewczęta 2002 i młodszy 500 m 12.45
13. Chłopcy 2002 i młodszy 500 m 13.00

14. Mistrzostwa Mediów Wybrzeża 500 m 13.30
 15. Sztafety O Puchar Rektora AWFis (studenci, firmy i...)
- 4x500 m 13.45

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany programu minutowego w zależności od ilości zgłoszeń



Partner stron sportowych

Krzysztof Stenzel zwyciężył w turnieju "Seniorów"

W hali Widowiskowej Sopockiego Klubu Tenisowego rozegrano turniej singlowy mężczyzn. W gronie dwunastu "Seniorów" najlepszy okazał się Krzysztof Stenzel.

Dwunastu zawodników przystąpiło do rywalizacji w turnieju "Seniorów". Z "dziką kartą" uzyskaną za zwycięstwo w turnieju "Juniorów" zagrał Andrzej Bartkowski. Zmagania toczyły się w dwóch etapach. W pierwszym uczestnicy turnieju grali w trzech czteroosobowych grupach systemem pucharowym. Zwycięzcy pierwszych gier grali o pierwsze miejsce w grupie, a przegrani o trzecie. W drugiej fazie turnieju grano w czterech trzysobowych grupach według miejsc zajętych w grupach w pierwszej fazie. Drugą fazę grano systemem każdy z każdym.

W pierwszej fazie turnieju w grupach zwyciężali Paweł Targowski, Wiesław Kaszubowski i Krzysztof Stenzel. W najciekawszej grze tego etapu rywalizacji był mecz Krzysztofa Stenzela z Wojciechem Kukułą. Była to jedyna gra w której do wyłonienia zwycięzcy potrzebny był tie break, który Stenzel wygrał do 7. W grupie rywalizującej o pierwsze miejsce Stenzel pokonał Targowskiego 6:4 i Kaszubowskiego 6:3. W meczu Kaszubowskiego z Targowskim wygrał 6:2 Kaszubowski i zajął drugie miejsce. Tylko jeden mecz rozegrano w grupie walczącej o miejsca 10-12. Bartłomiej Białaszczyk pokonał Sławomira Kalickiego. Trzeci zawodnik w tej grupie skrecował już przed drugim meczem pierwszej fazy turnieju.

Patronat medialny nad turniejem sprawowała "Gazeta Gdańska" i portal wybrzeze24.pl

Grupa I

Mieczysław Trzpis - Bartłomiej Białaszczyk 6:0

Paweł Targowski - Marek Formela 6:2

Mieczysław Trzpis - Paweł Targowski 2:6

Bartłomiej Białaszczyk - Marek Formela 2:6

Grupa II

Sławomir Kalicki - Andrzej Bartkowski 2:6

Wiesław Pedrycz - Wiesław Kaszubowski 1:6

Andrzej Bartkowski - Wiesław Kaszubowski 2:6

Sławomir Kalicki - Wiesław Pedrycz 3:6

Grupa III

Andrzej Popławski - Bronisław Trzpis 2:6

Krzysztof Stenzel - Wojciech Kukuła 7:6(7)

Bronisław Trzpis - Krzysztof Stenzel 0:6

Andrzej Popławski - Wojciech Kukuła - krecz Kukuła

O miejsca 1-3

Paweł Targowski - Wiesław Kaszubowski 2:6

Paweł Targowski - Krzysztof Stenzel 4:6

Wiesław Kaszubowski - Krzysztof Stenzel 3:6

O miejsca 4-6

Mieczysław Trzpis - Andrzej Bartkowski 6:2

Mieczysław Trzpis - Bronisław Trzpis 4:6

Andrzej Bartkowski - Bronisław Trzpis 3:6

O miejsca 7-9

Marek Formela - Wiesław Pedrycz 6:3

Marek Formela - Andrzej Popławski 6:2

Wiesław Pedrycz - Andrzej Popławski 6:2

O miejsca 10-12

Bartłomiej Białaszczyk - Sławomir Kalicki 6:4

Bartłomiej Białaszczyk - Wojciech Kukuła - krecz Kukuła

Sławomir Kalicki - Wojciech Kukuła - krecz Kukuła

Końcowa klasyfikacja

1. Krzysztof Stenzel

2. Wiesław Kaszubowski

3. Paweł Targowski

4. Bronisław Trzpis

5. Mieczysław Trzpis

6. Andrzej Bartkowski

7. Marek Formela

8. Wiesław Pedrycz

9. Andrzej Popławski

10. Bartłomiej Białaszczyk

11. Sławomir Kalicki

12. Wojciech Kukuła

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



MH Automatyka Stocznowiec 2014 zdobył komplet punktów na Legii

Komplet punktów zapisali na swoim koncie hokeiści MH Automatyka Stocznowiec 2014. Gdańszczanie dwukrotnie pokonali w Olivii Legię Warszawa. W sobotę biało-niebiescy wygrali 9:2 (2:1, 3:1, 4:0), a w niedzielę 6:2 (2:0, 3:0, 1:2).

W sobotę jeszcze kibice nie zdążyli się wygodnie rozsiąść, a już gdańszczanie prowadzili 1:0. Bramkę zdobył Ziółkowski. W 18 minucie na 2:0 podwyższył Stasiewicz. Chwila dekoncentracji sprawiła, że tuż przed końcem pierwszej tercji kontaktową bramkę zdobyli warszawiacy. Zabójcze w wykonaniu biało-niebieskich były minuty między 26 i 30. W tym czasie gospodarze trzykrotnie umieścili krążek w bramce gości. Tuż przed końcem drugiej tercji Legia zdobyła drugą bramkę. Pierwsze osiem minut trzeciej tercji to kolejna strzelecka seria gdańszczan, którzy zdobyli cztery bramki.

W niedzielę nie było tak udanego początku. Pierwsza bramka padła w 6 minucie. Niespełna dziesięć minut później było 2:0. W 16 minucie gdańszczanie stracili Wróbla, który za nadmierną ostrość w grze, bójka, dostał karę meczu. Gdańszczanie mimo wielu okazji gry w przewadze nie

potrafili wykorzystać osłabień przeciwnika, nawet gdy grali 5:3. W drugiej tercji biało-niebiescy zdobyli trzy kolejne bramki. Chwilowa dekoncentracja na początku trzeciej tercji pozwoliła Legii zdobyć dwie bramki. Najpierw gdy warszawianie grali w osłabieniu wygrali wznowienie w gdańskiej tercji i gdy do końca kary gracza Legii została sekunda zdobyli pierwszą bramkę. 90 sekund później przy próbie strzału warszawiacy zabrali krążek graczowi Stoczniewca i przeprowadzili wzorcową kontry dwóch na bramkarza. Na 20 sekund przed końcową syreną gdy goście grali w osłabieniu zdecydowali się wycofać bramkarza, może ze względów taktycznych, co wykorzystali gdańszczanie zdobywając szóstą bramkę.

We wtorek gdańszczanie odpadli z Pucharu Polski. W rewanżowym meczu biało-niebiescy przegrali w Krakowie z Comarch Cracovią 2:10 (1:3, 0:3, 1:4).

Sobota

MH Automatyka Stocznowiec 2014 - Legia Warszawa 9:2 (2:1, 3:1, 4:0)

Bramki:

1:0 Ziółkowski (1), 2:0 Stasiewicz (18), 2:1 Szaniawski (20), 3:1 Lehmann (26), 4:1 Sochacki (27), 5:1 Lehmann (29), 5:2 Porębski (39), 6:2 Stasiewicz (41), 7:2 Wróbel (42), 8:2 Wróbel (44), 9:2 Wrycza (47)

STOCZNIOWIEC: Tomczyk - Lehmann, Leśniak, Wrycza, Wróbel, Ziółkowski - Ruszkowski, Wachowski, Szczerbakow, Pesta, Stasiewicz - Iwanow, Wróblewski, Kulczyk, Krasakiewicz, Sochacki - Puchalski, Błażejczyk - Michałkiewicz, Urbaniak, Paruszewski.

Niedziela

MH Automatyka Stocznowiec 2014 - Legia Warszawa 6:2 (2:0, 3:0, 1:2)

Bramki:

1:0 Stasiewicz (6), 2:0 Błażejczyk (15), 3:0 Stasiewicz (26), 4:0 Pesta (31), 5:0 Sochacki (38), 5:1 Rostkowski (51, w osłabieniu), 5:2 Wąsiński (52), 6:2 Stasiewicz (60)

STOCZNIOWIEC: Szymczewski (31 Kopyciński) - Lehmann, Leśniak, Ziółkowski, Wróbel, Wrycza - Ruszkowski, Puchalski, Szczerbakow, Pesta, Stasiewicz - Iwanow, Wróblewski, Sochacki, Krasakiewicz, Urbaniak - Błażejczyk, Michałkiewicz, Paruszewski

Tomasz Łunkiewicz

CeMET
Partner stron sportowych

Sobota-Niedziela 10.30 - 20.30



ŚLIZGAWKI
www.stocznowiec.org.pl

HALA WIDOWISKOWO SPORTOWA "OLIVIA" W GDAŃSKU